

List od Prałata (Marzec 2008)

Tematem listu jest Wielki Post. Ponieważ zbliża się Wielki Tydzień, Prałat zachęca do miłowania Boga i bliskich z jeszcze większym wysiłkiem: z takim, do jakiego zdolni są sportowcy zbliżający się do mety.

06-03-2008

Najdrożsi: niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Dwa tygodnie temu spotkała mnie radość – byłem czterdzieści osiem godzin w Holandii. Jak zawsze podczas takich krótkich wizyt – podobnie jak podczas tych dłuższych – bardzo dziękuję Panu, ponieważ można wtedy „dotknąć” jedności. Dzieła: *cor unum et anima una* 1, choć wszyscy różni. Nasz Ojciec, który prosił o tę różnorodność od początku, składał dziękczynienie widząc, jak się to realizowało, a także mogąc się przekonać, że ta różnorodność prowadziła do silniejszej, radośniejszej jedności.

Jesteśmy już blisko Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy. Minęła już połowa Wielkiego Postu i pilnie potrzeba, byśmy przyspieszyli kroku. Podczas zawodów sportowcy podwajają wysiłek, kiedy zbliżają się do mety. Jeśli do tego momentu oszczędzali siły, teraz hojnie je z siebie dają, z nadzieją zajęcia dobrego miejsca, albo nawet

wygrania konkurencji. Czasami myślę, że czas biegnie szybciej od naszych pragnień świętości, nawrócenia – a nie powinno tak być, bo mamy iść w rytmie Boga.

Naśladujmy sportowców. Czymże są te tygodnie jak nie treningiem, żeby głęboko się oczyścić przed Triduum Paschalnym, dającym nam na nowo możliwość większego jeszcze uczestnictwa w zwycięstwie Chrystusa nad grzechem i śmiercią? Ta znana metafora sportowa, autorstwa św. Pawła 2, została szeroko rozwinięta przez Ojców Kościoła. Patrzcie na przykład, jak pisze na ten temat św. Leon Wielki: wzywając chrześcijan do zdwojenia wysiłków «aby otrzymać palmę zwycięstwa w wyścigu na polu duchowym» 3, argumentuje, dlaczego mamy bardziej jeszcze starać się podczas tych tygodni: «Żaden z nas nie jest tak doskonały i tak święty, by nie mógł być jeszcze

doskonalszy i jeszcze świętszy.
Dlatego wszyscy razem, bez różnicy
godności i bez wyróżniania zasług,
biegnijmy z pobożnym pragnieniem,
stąd jesteśmy, tam, gdzie jeszcze nie
dotarliśmy» 4

W zeszłym miesiącu zalecałem wam
szczególną dbałość o ducha
umartwienia i pokuty. Dzisiaj
chciałbym zatrzymać się nad
praktykowaniem dzieł miłosierdzia,
materialnych i duchowych, które w
Wielkim Poście wysuwają się na
pierwszy plan. W swoim
tegorocznym Orędziu na Wielki Post
Papież skoncentrował się na
jałmużnie, ucząc, że ten akt
miłosierdzia, oprócz pomocy
biednym, jest także ćwiczeniem
ascetycznym dla utrzymania duszy w
oderwaniu od dóbr materialnych 5.

Niosąc pomoc potrzebującym,
wypełniając warunki wskazane
przez Jezusa Chrystusa w Ewangelii

6, identyfikujemy się coraz bardziej z Panem, który przybył na ziemię, aby uwolnić ludzi od ich nędzy, przede wszystkim od grzechu; jednocześnie wyświadczamy przysługę Jezusowi, który zechciał utożsamić się ze swoimi najmniejszymi braćmi: *byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie* 7.

W świetle tych słów Pana pojmujemy, że dzieła miłosierdzia, a konkretnie jałmużna, przekraczają wymiar czysto materialny i jawią się przede wszystkim jako wyraz miłości, jaką Bóg sam nas kocha: **ilekroć z miłości do Boga dzielimy się naszymi dobrami z potrzebującym bliźnim, zawsze doświadczamy, że pełnię życia rodzi miłość i że wszystko zwraca**

się jako błogosławieństwo w postaci pokoju, wewnętrznego zadowolenia i radości 8.

Niech więc każdy z nas, na miarę swoich możliwości, praktykuje to dzieło miłosierdzia jakże zakorzenione w Ewangelii, i do którego Pan sam przywiązał specjalne owoce duchowe dla tych, którzy je wypełniają, ponieważ *miłość zakrywa wiele grzechów* 9.

Logicznym jest, i tak zawsze rozumiał to Kościół, że miłosierdzie wobec bliźniego nie może ograniczać się jedynie do wymiaru czysto materialnego. W rzeczywistości istnieje wielu biednych, pozbawionych nie środków finansowych, lecz uczucia, miłości; w tym sensie dobrze można zrozumieć to, co św. Josemaría ciągle głosił: ***Miłość polega nie tyle na „dawaniu”, ile na „wyrozumiałości”*** 10. Ta duchowa

maksyma posiada liczne zastosowania w codziennej egzystencji i zawsze będzie bardzo aktualna.

Chociażby postęp społeczny zdołał zaspokoić wszystkie podstawowe potrzeby fizyczne ludzi – jedzenie, ubranie, mieszkanie, opieka medyczna, etc. – nigdy nie uda się mu zaradzić brakom duchowym – uczucia, zrozumienia, przebaczenia, przyjęcia – których doświadcza tyle osób. Podczas gdy to pierwsze może być rozwiązane w ramach programów państwowych, to drugie dotyczy wewnętrznej sfery każdego człowieka, gdzie osobista relacja okazuje się niezastąpiona. W tym właśnie my, chrześcijanie, mamy wielkie zadanie, by do wszystkich dotarło pocieszenie miłosierdzia Chrystusa.

Miłość – *caritas* – zawsze będzie konieczna, również w najbardziej

sprawiedliwej społeczności, napisał Papież w swojej pierwszej encyklice. **Nie ma takiego sprawiedliwego porządku państwowego, który mógłby sprawić, że posługa miłości byłaby zbędna. Kto usiłuje uwolnić się od miłości, będzie gotowy uwolnić się od człowieka jako człowieka. Zawsze będzie istniało cierpienie, które potrzebuje pocieszenia i pomocy. Zawsze będzie samotność. Zawsze będą sytuacje materialnej potrzeby, w których konieczna jest pomoc w duchu konkretnej miłości bliźniego. Państwo, które chce zapewnić wszystko, które wszystko przejmuje na siebie, w końcu staje się instancją biurokratyczną, nie mogącą zapewnić najistotniejszych rzeczy, których człowiek cierpiący – każdy człowiek – potrzebuje: pełnego miłości osobistego oddania 11.**

Odkrywamy to przy uważnym czytaniu Ewangelii. Oczywiście, Jezus troszczy się o tłumy nie mające jedzenia, o chorych, których mu przynoszą, żeby ich uzdrowił, o masy pragnące usłyszeć zbawczą nowinę 12... Ale na równi troszczy się o pojedyncze osoby: zajmuje się trędowatym, który rzucił się mu do nóg prosząc o zdrowie; rozmawia na osobności z Nikodemem, który szuka prawdy; przy studni w Sychar poświęca długą chwilę Samarytance, aby ją nawrócić; przyjmuje żałującą grzesznicę w domu faryzeusza, wylewając na jej duszę przebaczenie Boże 13...

O pierwszych chrześcijanach mówiono z podziwem: *patrzcie, jak się kochają!* 14. Ta pochwała naszych pierwszych braci w wierze powinna rozbrzmiewać także dzisiaj, wszędzie, gdzie znajdzie się uczeń Mistrza. Jak bardzo aktualne są słowa św. Josemaríi: ***Jeśli analizując***

*swoje zachowanie teraz lub przy wielu innych okazjach w ciągu dnia, stwierdzisz, że nie zasługujesz na taką pochwałę, że twoje serce nie odpowiada jak należy na wezwania Boże, wtedy pomyśl też, że nadszedł czas, abyś się poprawił. Posłuchaj wezwania św. Pawła: dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze (Gal6, 10), którzy stanowią **Mistyczne Ciało Chrystusa** 15.*

*Dlatego też dalej napisał nasz Ojciec: **Najważniejszym apostołstwem, które jako chrześcijanie winniśmy prowadzić w świecie, a jednocześnie najlepszym świadectwem wiary, jest współdziałanie, aby wewnątrz Kościoła panowała atmosfera autentycznej miłości. Jeśli nie kochamy się prawdziwie, jeśli mają miejsce ataki, oszczerstwa i kłótnie, kogo pociągną tacy głosiciele Dobrej Nowiny?**16.*

15 marca obchodzić będziemy w liturgii uroczystość św. Józefa, w tym roku wcześniej, ponieważ 19 marca przypada Wielka Środa. Życie Patriarchy, całkowicie poświęcone opiece nad Jezusem i Maryją, mówi nam o miłości prowadzącej do totalnego zapomnienia o sobie samym. Odnawiając 19 marca nasze oddanie Bogu, pełni podziwu dla tego sprawiedliwego męża, rozważmy do głębi, że – jak napisał św. Jan – prawda miłości Bożej przejawia się w konkretnym miłosierdziu wobec bliźniego. *Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci. Jeśliby ktoś posiadał majątność tego świata i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boga? Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą* 17.

W swoim Orędziu na Wielki Post, Papież wspomina wdowę, która

wrzuca kilka monet do skarbony w świątyni. Ta biedna kobieta otrzymuje pochwałę Jezusa za swoją hojność: oddała wszystko, co posiadała. Zauważywszy, że fakt ten historycznie miał miejsce w dniach poprzedzających Mękę i Śmierć Jezusa, będących najwyższym wyrazem miłości Boga, Benedykt XVI proponuje konkretną naukę: **Od Niego możemy się nauczyć, jak czynić z naszego życia całkowity dar. Poprzez naśladowanie Go stajemy się zdolni i skłonni dać nie tyle trochę z tego, co posiadamy, lecz nas samych.**

Czyż cała Ewangelia nie streszcza się w jedynym przykazaniu miłości? Wielkopostna praktyka jałmużny ma być zatem środkiem służącym pogłębianiu naszego chrześcijańskiego powołania. Gdy chrześcijanin ofiaruje bezinteresownie samego siebie, daje świadectwo, że to nie bogactwo

materialne dyktuje prawa istnienia,
lecz miłość 18.

Modłę się, aby pobożne uczestnictwo
w liturgicznych obrzędach Świętego
Triduum skłaniało nas, z jednej
strony, do odnawiania bólu za nasze
grzechy, które są powodem wydania
Jezusa na Mękę; z drugiej strony, do
wzmagania naszej miłości i
wdzięczności Bogu, czyniąc większy
wysiłek w służbie materialnej i
duchowej osobom, które Pan stawia
obok nas. Czy uczyniłeś
postanowienie, aby towarzyszyć
Jezusowi w tych dniach? Czy
zwiększasz uwagę, aby nie stracić ani
jednego gestu Mistrza, aby czuwać
przy Jego świętym Ciele, zmarłym, z
delikatnością twojej modlitwy i
zadośćuczynienia, będących dwiema
formami miłości?

Oprócz świąt liturgicznych, w marcu
przypadają jeszcze inne
wspomnienia. 11 marca obchodzimy

rocznicę urodzin ukochanego don Álvaro; a 23 marca – rocznicę jego przejścia do domu w Niebie, czternaście lat temu. W dniach poprzedzających odejście chodził śladami Pana po Ziemi Świętej, pozostawiając nam wspaniały przykład pobożności. Prośmy Boga, aby udzielił każdej i każdemu z nas wierności duchowi Dzieła tak wielkiej, jaką widać było w życiu tego najwierniejszego Ojca i Pasterza Opus Dei.

Nie mogę nie wspomnieć, że 19 marca upływa 25 lat od wydania Buli papieskiej erygującej Opus Dei jako Prałaturę personalną. Prawdziwie, jak mówił don Álvaro, *omnia bona pariter cum illa* 19, wraz ze spełnieniem specjalnej intencji naszego Ojca, do Dzieła przyszły wszelkie rodzaje łask. Wystarczy rzucić spojrzenie na ostatnie ćwierćwiecze, aby odkryć tak wiele powodów, by dziękować Trójcy

Świętej, a i tak wszystkich nie znamy! Starajmy się dbać o Dzieło, córki i synowie moi, powtarzając często ten akt strzelisty św. Josemaríi, uzupełniony przez jego pierwszego następcę: *Cor Mariæ dulcissimum, iter para et serva tutum!* I dziękujemy słudze Bożemu Janowi Pawłowi II za to, iż był uległym narzędziem w ręku Pana. Tę intencję zanosił nasz Ojciec w swojej codziennej Mszy św. i jest naturalne, że przyłączymy się do jego intencji, pamiętając także o rocznicy jego święceń kapłańskich przypadającej 28 dnia tego miesiąca.

Dzisiaj zakończyłem rekolekcje. Proszę, żebyście wspierali mnie waszą modlitwą, abym i ja nawrócił się do głębi na nowo w tym Wielkim Poście, bym doczekał świąt paschalnych głęboko oczyszczony, rozpalony w miłości do Boga, do moich córek i synów i do wszystkich dusz.

Z miłością was błogosławię,

Rzym, 1 marca 2008.

1. *Dz 4, 32 (Vg).*

2. Por. *1 Kor 9, 24-27; Flp 3, 12-14.*

3. Św. Leon Wielki, *Homilia 7 o Wielkim Poście.* 4. Św. Leon Wielki, *Homilia 2 o Wielkim Poście.*

5. Por. Benedykt XVI, *Orędzie na Wielki Post 2008, 30-X-2007, nr 1.*

6. Por. *Mt 6, 2-4.*

7. *Mt 25, 35-36.*

8. Benedykt XVI, *Orędzie na Wielki Post 2008, 30-X-2007, nr 4.*

9. *1 P 4, 8.*

10. Św. Josemaría, *Droga*, nr 463.

11. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 25-XII-2005, nr 28.

12. Por. *Mt* 14, 13-21; *Mk* 1, 32-24; *Mk* 6, 33-34.

13. Por. *Mt* 8, 1-4; *J* 3, 1-21; *J* 4, 7-30; *Łk* 7, 36-50.

14. Św. Josemaría, Zapisane podczas medytacji, 13-X-1963.

15. Tertulian, *Apologetyka* 39.

16. Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 225.

17. 1 *J* 3, 16-18.

18. Benedykt XVI, *Orędzie na Wielki Post* 2008, 30-X-2007, nr 5.

.....

pl/article/list-od-praata-marzec-2008/
(23-02-2026)